

Modlitwa wiernych:

- 1. Nie pragnę wielu "letnich" ludzi. Pragnę prawdziwego zrozumienia i głębokiej więzi miłości z każdym z was. Przez jedną osobę ufającą Mi i kochającą Mnie gorąco, przyjść do Mnie może ogromna liczba obojętnych dawniej i zimnych, natomiast letniość nigdy i nikogo rozgrzać nie zdoła. Cały mój Kościół pozostanie nadal daleki ode Mnie (chodzi o brak zażyłej osobistej przyjaźni z Jezusem) i śpiący, jeśli nie zakiełkuje w nim, chociażby w kilku osobach, moja żywa i gorąca obecność. Dlatego, jeśli naprawdę zależy wam na bliźnich waszych, na ojczyźnie waszej i świecie, starajcie się dopuścić Mnie do waszych Serc.¹***

Duchu Święty! Prosimy Cię za Kościół Święty. Spraw, aby w sercach jego wiernych zakiełkowała Twoja żywa i gorąca obecność.

- 2. Nie dziw się słabości ludzkiej i błędom. Wynikają one z nie dosyć ścisłej więzi ze Mną tych, którzy Mnie się oddali, ale nie chcą słyszeć Mnie, abym im nie przeszkodził w ich własnych planach. Wydawać się może, że bardziej kocham moje sługi niż resztę ludu Bożego, a to dlatego, że nie zabraniam im błędzić, chociaż ich błędy szkodzą większej ilości ludzi i bardziej są bolesne i widoczne. W rzeczywistości daję im tę samą wolność, ale ponieważ więcej otrzymali i ślubowali Mi służbę wierną, surowszy będzie mój sąd. Jeżeli przez któregokolwiek z nich choć jedna moja owca przepadnie, jego uczynię winnym. Jest to straszna odpowiedzialność. Ale też pozostawiam im czas...²***

Duchu Święty! Prosimy Cię za papieża, biskupów i kapłanów. Udzielaj im potrzebnych łask, aby z wielką odpowiedzialnością troszczyli się o dusze, które im powierzyłeś.

¹ Anna, *Boże wychowanie*, s. 56, t. 1, (Orędzie z 9 III 1983).

² Tamże, s. 71, (Orędzie z 28 III 1983).

3. *Wasza odpowiedzialność jest wielka. Jeśli to zrozumiesz, nie pychę będziesz odczuwał, a lęk, gdyż bogato cię obdarowałem. Rozważam dary moje dla ciebie, a i to, że wciąż cię wspomagam i ubogacam. Czyż lepszy jesteś od innych, że tak wiele otrzymałeś? Nie. Lecz Ja kocham cię i darmo daję to wszystko, abyś miał Mi czym służyć. Pragnę dać ci o wiele więcej jeszcze, by twoje słowa budziły sumienia i poruszały śpiących. Ty zaś głoś orędzie Janowe tak, jak możesz. Nie mam dla ciebie, synu, innego zadania na cały ten czas, jak to. Ono jest najważniejsze. Udzielaj przebaczenia mojemu skruszonym, ratuj błędzących, wspomagaj odwagą i nadzieją zalęknionych. (...) Tobie (...), synu, daję moją moc słowa i błogosławieństwo w służbie mojej. Jestem z tobą i nie opuszczę cię.*³

Duchu Święty! Prosimy Cię za Księdza Piotra. Bądź dla Niego hojnym dawcą, błogosław, czuwaj i nigdy Go nie opuszczaj.

4. *Czyściec mój jest stanem pojmowania, niekiedy bardzo powolnego zrozumienia swojego własnego stosunku do prawdy; często dowiedzenia się - tu dopiero - o swoim miejscu w moim planie i o mojej nieskończonej miłości w stosunku do tych moich biednych dzieci, które przez całe swoje życie odrzucały Mnie - o moim nieskończonym dla nich zmiłowaniu. Nie sądz, że ich tam opuszczam. Ja ich leczę, a potem uczę podtrzymując, w miarę jak oczyszczające się oczy dusz coraz jaśniej pojmują moje miłosierdzie w swoim życiu i w śmierci. Tak bardzo poranione przez braci swych i sponiewierane przychodzą one do Mnie, że tu dopiero poznają kim jestem. Szczęściem moim jest objęcie ich moją miłością, danie pocieszenia w płaczu, obietnicy życia w wieczystej radości ze Mną.*⁴

Duchu Święty! Prosimy Cię za dusze w czyścicu cierpiące. Obdarz je łaską życia w wieczystej radości z Tobą.

³ Tamże, s. 109, (Orędzie z 13 XII 1983).

⁴ Tamże, s. 48, (Orędzie z 23 II 1983).

5. *Chcę, żebyś wiedziała, że jesteś i będziesz atakowana przez nieprzyjaciela, a on najczęściej posługuje się ludźmi, którzy sami nie wiedzą, komu służą - bo służą przez swoje wady i grzech. Dlatego nie przejmuj się uwagami i złośliwościami innych, a oddawaj je pod mój osąd. Nie wszystko, co spotykasz w życiu, ma służyć twojemu wzrostowi wewnętrznemu jako moja pomoc. Wiele bólu i zła wyrządza nieprzyjaciel, aby wam szkodzić i przeszkadzać w drodze, zwłaszcza gdy już rozpoczynacie swoją pracę dla Mnie. Wiecie przecież, że życie wasze na ziemi jest bojowaniem. Dlatego nie chronię was przed pociskami wroga, ale nie pozwalam was zniszczyć. Nieprzyjaciel może was razić z daleka, ale przystępu do waszej duszy Ja bronię, jeśli oddajecie mi się - jeżeli dopuszczę do cięższego, doświadczenia, to wyłącznie po to, abyście okrzepili i nabrali odwagi zwyciężając.*⁵

Duchu Święty! Prosimy Cię broń nas przed atakami nieprzyjaciela.

6. *Okres twojej nauki nigdy się nie skończy. Nie ma też końca mojej opiece, prowadzeniu cię i współdziałaniu z tobą. Potrzebuję twego czasu, uwagi i woli słuchania Mnie. Jeżeli udzielisz Mi wolności działania w sobie, Ja sam zbuduję w tobie moje mieszkanie. Więc nie przerażaj się trudnościami, ogromem braków i słabością swoją. Gdybyś ty sama miała iść ku Mnie, nie doszłabyś nigdy — nie doszedłby nikt z ludzi — ale przecież, (...), to ja przychodzę do ciebie. Im bardziej jestem potrzebny, tym szybciej przybywam. Wiesz, że Ja jestem z tobą. Otóż przygotować cię pragnę, oczyścić, nasycić sobą twoją chwiejną słabość, by ustaliła się we Mnie. Nic więcęj Mi nie potrzeba ponad twoje "chcę".*⁶

Duchu Święty! Prosimy Cię naucz nas udzielać Tobie wolności działania w nas.

⁵ Tamże, s. 43-44, (Orędzie z 16 II 1983).

⁶ Tamże, s. 113, (Orędzie z 25 I 1984).

Komentarz przed Komunią Świętą:

Ja widzę serca, i tam tylko przychodzę, gdzie droższy gospodarzowi jestem nad wszystkie skarby ziemi. Lecz jeśli przyjdę i gościnę otrzymam, pozostanę, i wtedy Ja dzielę się z gospodarzem moimi skarbami. Jakie one są, już poznajecie, ale to są dopiero początki przyjaźni. Powinna ona wciąż rozwijać się i wzrastać. Dlatego potrzebna Mi przestrzeń w sercu waszym. Im mniej w nim waszych upodobań, przywiązań, zamiarów i nawyków, tym bardziej wypełniam miejsce uprzątnięte i przygotowane Mnie - tym, co ze sobą przynoszę. Pustą przestrzenią w sercu ludzkim jest nie tylko odrzucenie tego, co zbędne, co przeszkadza i zaśmieca, ale i pragnienie przyjęcia tego, co Ja wnoszę, pragnienie ufne i gorące (bo płynące z miłości) przyjęcia wszystkiego, co będę chciał wnieść. Bo jeśli się ufa swemu przyjacielowi, to i polega się na nim we wszystkim, co czyni.⁷

⁷ Tamże, s. 57, (Orędzie z 9 III 1983).

Komentarz po Komunii Świętej I:

Ja zawsze pragnę być z tobą. Miłość, (...), pragnie otoczyć opieką, bronić i osłaniać tę, którą kocha, zwłaszcza wtedy, gdy jest ona słaba, bezsilna i zmęczona, taka, jaką ty teraz jesteś. Miłość pragnie się udzielać, oddawać całą tę, którą upodobała sobie; pragnie podzielić się swoim dobrem, swoją mocą i bogactwem. Moja miłość jest wciąż bijącym, nieskończenie zasobnym źródłem wszelkiej miłości, jaka może istnieć. Pragnie ona nasycić sobą ludzkie dusze - pustynie jałowej i spękanej z posuchy ziemi. Beze Mnie, (...), dusza twoja jest miejscem pustynnym, na którym nic zakiełkować i wzrastać nie może.⁸

⁸ Tamże, s. 96, (Orędzie z 15 VIII 1983).

Komentarz po Komunii Świętej II:

To Ja jestem życiem duszy, "żywą wodą", która budzi życie, wzrost i powoduje, że dusza staje się bogata w owoce. Lecz są to owoce mojej pracy, chociaż z jej gleby wyrastają.

Ja jestem ogrodnikiem, gospodarzem, organizatorem życia duszy. Uwierz Mi, córko, iż tylko przy mojej stałej obecności i nieustannej pielęgnacji możesz Mi przynieść pożytek. I wiedz, że nie od bogactwa gruntu zależą owoce.

Ja jestem ogrodnikiem doskonałym. Jeśli ziemia jest uboga - ubogacę ją, jeśli sucha - dam wiele wody łaski, jeśli kamienista i pełna chwastów - wyrwę je, a kamienie odrzucę. Wszystko, co potrzebne, zdziałam sam, jednakże warunkiem jest, aby to była ziemia - moja. Tam, gdzie spotkam się z ufnością, gdzie zawierzą Mi i poddadzą się moim staraniom z pełnym zaufaniem, gdzie z radością i wdzięcznością przyjmują moje zabiegi - tam osiągnę plony stukrotne.⁹

⁹ Tamże.

Komentarz po Komunii Świętej III:

Ja upodobanie mam w słabych i bezbronnych. Znam cię tak, jak Stwórca znać może swoje własne stworzenie. Znam cię, jaką byłaś, jesteś i będziesz. Powstałaś z mojej do ciebie miłości, z miłości Boga, która jest nieskończona i niezmienna. Jeśli człowiek nie odrzuci miłości Boga, Bóg, Ojciec jego, nigdy nie odrzuci człowieka.

Żyjesz w mojej miłości i z niej. Oczywiście, jesteś sama ze swej natury prochem i grzechem, lecz jakie to ma znaczenie wobec ogromu mojej miłości do ciebie? Nie ty się zmienisz, to Ja zmieniam ciebie. Czyż przekwitły owoc kwiatu jabłoni wie coś o swej przyszłej dojrzałości...? A jednak pod okiem ogrodnika, pielęgnowany troskliwie, cierpliwie poddany słońcu, wichrowi, upałowi i burzy, powoli dojrzewa ku swej pełni zamierzonej przez naturę drzewa. A każdy z was droższy Mi jest niż wszystkie owoce ziemi. Nad każdym czuwam osobiście z troską i czułością. Chronię (przyszły owoc), by nie spadł przedwcześnie, by go robak nie stoczył ani złodziej nie porwał.¹⁰

¹⁰ Tamże, s. 120, (Orędzie z 8 III 1984).